GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6850. Lwów, piątek, 5 października 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 5000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wiece urzędnicze w całem państwie.

Petersburg i Moskwę oblęgają chłopi.

ORYGINALNE WYŚCIGI GĘSI.



Na rycinie powyższej widzimy oryginalne wyścigi.. gęsi. Oczywiście wyścigi tego rodzaju odbyły się w kraju wszelkich ekstrawagancji i niemożliwości, w Ameryce.

Podróż prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa. (Tel. G. P.). Prezydent Rzpitej 10. bm. wyjeżdża do **województwa białostockiego.** Wyjazd nastąpi z Warszawy samochodami. Po drodze zatrzyma się p. Prezydent w Ostrowiu. Zambrowie. **Łomży,** Grajewie. Rajgrodzie, Augustowie, Suwałkach, Sejnach i Grodnie, skąd pociągiem uda się do **Wilna.**

Rewizyta finlandzkich dostojników policyjnych.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (m). Jutro przybywają do Warszawy przedstawiciele **policji finlandzkiej.** Jest to rewizyta, złożona policji państwowej polskiej, której przedstawiciel p. Swolkien, szef służby wywiadowczej w ministerstwie spraw wewnętrznych bawił w roku ubiegłym w Helsingforsie. Finlandczycy zbadają **nasze urządzenia policyjne.** oraz odbędą szereg konferencji **celem ujednostajnienia współdziałania z naszemi władzami** w sprawach dotyczących przestępstw przeciwpaństwowych, zachodzących w obu państwach.

W Paryżu czczą ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Paryż. (Tel. G. P.). Utworzony został tu pod patronatem polskiego posła Rzeczypospolitej Zamoyskiego komitet **dla uczczenia pamięci byłego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabriela Narutowicza.** Celem komitetu jest zbieranie składek na sarkofag dla byłego prezydenta, oraz na założenie bursy jego imienia. Na czele komitetu stoi **Władysław Mickiewicz,** sekretarzem jest p. Garliński, członkami zaś dr. Jarkowski, Stefan Dyszkiewicz, St. Szpotański, Hieronimko, Smogorzewski i Włoszczewski.

Rząd niemiecki zdusił bunt w Kistrzyniu.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (J). Przez Gdańsk nadchodzą szczegóły. dotyczące zajścia w Kistrzynie. Okazuje się, że sprawcą tego zamachu była tak zwana **czarna Reichswehra,** która zorganizowaną została tajnie **dla celów wojny z Francją.** Obecnie po ogłoszeniu likwidacji biernego oporu nad Ruhrą, rząd Stresemanna polecił zlikwidować **czarną** Reichswehrę. Rozkazowi temu **oparła się załoga w Kistrzynie i spowodowała bunt.** Władze aresztowały 3?1 członków **tego spisku** wraz z 13 **przywódcami.** Staną oni przed nadzwyczajnym trybunałem. Pozatem aresztowano kilkaset osób w okolicach Berlina.

Demonstracja lewicy w komisji rolnej.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (m). Na dzisiejszem **posiedzeniu** komisji rolnej lewica złożona z przedstawicieli Wyzwolenia i grupy Dąbskiego, **urządziła demonstrację,** zgłaszając wniosek o **przejście do porządku** dziennego nad postanowieniami o osadnictwie i parcelacji. Mimo tego wniosku komisja rolna prowadziła w dalszym ciągu debatę ogólną nad tymi projektami ustawy, **odkładając głosowanie nad wnioskiem Wyzwolenia do czwartku.**

Nowe trzęsienie ziemi na Dalekim Wschodzie.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (J). Z Medjolanu donoszą, że tamtejsze aparaty sejsmograficzne zanotowały silne trzęsienie ziemi **w odległości 3000 kilometrów, prawdopodobnie w Persji lub Japonji.** W Londynie otrzymano wiadomość o nowem **trzęsieniu** ziemi, tym razem na wyspie Formozie. W następstwie tego **trzęsienia wiele ludzi straciło życie.**

Rzeczpospolita turecka.

NIEOGRANICZONA WŁADZA SUŁTANA. — WPŁYW HAREMU NA RZĄDY. — ODALISKI DECYDUJĄ W WAŻNYCH SPRAWACH. — NAGŁY PRZEWRÓT. — NIEPEWNY FUNDAMENT REPUBLIKI.

Lwów, 4. października.

Jako pierwowzór prawdziwego, niczem nie krepowanego despotyzmu uchodził zawsze w Europie sułtanat. Sułtan turecki był panem życia i śmierci wszystkich swych poddanych, sam decydował w ostatniej instancji o wszystkich sprawach, dotyczących państwa, sam był źródłem wszelkiej władzy ustawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej w państwie, sam decydował o wojnie i pokoju. Ponadto jednak, jako następca Mahometa był też sam głową kościoła, najwyższą instancją we wszystkich sprawach religijnych. Władza sułtana była rzeczywiście nieograniczoną niczem, żadnemi prawami ludzkiemi ani boskiemi. Historyk przypominałby sobie wprawdzie, że kiedyś, w połowie XIX. w. nadaną została narodowi tureckiemu jakaś konstytucja, wspominająca coś także o parlamencie, stwierdzić jednak musiałby równocześnie, że zgromadzenie to nie przybrało nigdy formy parlamentu właściwego i że już rok po ukonstytuowaniu się skończyła właściwie marny swój żywot.

Członkowie rządu tureckiego byli zawsze ślepem narzędziem w ręku panującego sułtana, który ich w razie najmniejszej opozycji natychmiast usuwał przy pomocy reskryptu lub kata, bez sądu, bez wyroku, a niejednokrotnie i bez przesłuchania.

O wiele większy wpływ na sprawy państwowe od rządu mieli zawsze pewni dygnitarze dworscy, którym poruczoną była piecza nad sułtańskim haremem, a więc przedewszystkiem matka sułtana i Kizlar Aghasi, strażnik i adjutant pierwszej żony sułtana, tej, która władcy Turcji pierworodnego powiła syna, a potem pewne odaliski, te, które sułtan zaszczycał oczywistym dowodem sułtańskiej swej miłości.

Korespondent „Petit Journal“ w Konstantynopolu doniósł był swemu pismu, że decyzja pospieszenia z pomocą państwom centralnym w wojnie światowej zapadła w seramiku na konferencji, w której udział brali oprócz sułtana matka sułtana, Kizlar Aghasi i trzy odaliski, z których najmłodsza, czerkieska, liczyła zaledwie lat 16.

To też dziwnym, prawie niewiarygodnym się wydaje ten nagły przewrót polityczny w państwie osmańskiem. Rok jeszcze nie upłynął od dnia, w którym sułtan Mehmed VI., zdetronizowany, uciekać musiał na okręcie angielskim przed niebezpieczeństwem, grożącem mu ze strony sfanatyzowanych propagandą Mustafa Kemala tłumów, i w kilka dni później objął rządy w Turcji Abdul Medsziff, lecz już tylko jako Kalif, wyrzekając się wszelkiej władzy suwerennej na rzecz Zgromadzenia narodowego, dziś, po upływie kilku zaledwie miesięcy ustaliły się w Turcji rządy republikańskie tak dalece, że przybrały już wszelkie pozory rządów republikańskich na Wschodzie. Lecz tylko pozory! Republikańska forma rządu opierać się musi na wewnętrznem przekonaniu obywateli o potrzebie i konieczności takich rządów na przeświadczeniu, że taka właśnie forma rządu doprowadzić może państwo do prawdziwego rozkwitu. — Trudno przypuszczać, aby w umysłowości Turków, widzących przez wieki w sułtanie uosobienie najwyższej władzy świeckiej i duchownej, widzących w cesarzu swym nietylko rządzącego władcę, ale też następcę proroka, dokonał się nagle taki radykalny przewrót pojęć i dlatego przewidzieć nie trudno, że republikańska forma rządu w Konstantynopolu na niepewnych na razie opartą jest podstawach. Władza republikańska obecnego dyktatora Turcji Mustafa Kemala przypomina zupełnie republikańską władzę Lenina w Moskwie, Mussoliniego w Rzymie, lub Primo de Rivery w Madrycie.

Dr. Bronisław H.

Wiece urzędnicze w całem państwie.

URZĘDNICY CHĄ ZAOPATRZENIA NA ZIMĘ

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (J). Jak stwierdza prasa warszawska, niemal jednomyślnie w kołach urzędniczych zorganizowanych w specjalne stowarzyszenie zawodowe, panuje **co raz to większe wrzenie.** W całem państwie odbywają się **wiece urzędnicze, na których zapadają uchwały.** Uchwalono, aby rząd **niezwłocznie wyasygnował 2 do 3-miesięczną pensję tytułem zaopatrzenia na zimę.** Jutro, lub dziś nawet ma się odbyć nadzwyczajne zebranie centralnego komitetu pracowników państwowych, na którem powzięte zostaną uchwały w związku z dzisiejszą konferencją, dotyczącej interwencji poselskiej.

Republiki nadbałtyckie połączą się z Rosją?

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (J). Wychodząca w Berlinie gazeta rosyjska „Rul“ przynosi z Waszyngtonu wiadomość, że tamtejsze min. spraw zagranicznych rozesłało informację, jakoby **Rosja sowiecka postanowiła zmusić republiki nadbałtyckie, t. j.** Estonję, Łotwę i Litwę **do przyłączenia się do związku republik sowieckich.**

Rząd sowiecki ma w najbliższych dniach wystosować do wspomnianych państw odpowiednie noty, w których **zagrozi w razie odmowy skierowaniem całego swego tranzytu do portów Czarnego Morza i do Petrogradu,** z pominięciem portów nadbałtyckich, skutkiem czego projekt ten odbiłby się fatalnie na sytuacji ekonomicznej wspomnianych republik.

Gwarancje bankowe dla współdzielni.

Warszawa. (Tel. G. P.). Pisma donoszą: Wczoraj, 2. bm. odbyła się u nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną dra Bajdy konferencja w sprawie gwarancji bankowych **dla ułatwienia współdzielniom i związkom aprowizacyjnym otrzymania węgla.** Przedstawiciel P. K. K. P. wyraził zgodę na udzielenie gwarancji zespołom współdzielczym urzędników państwowych i komunalnych na zakup węgla. Polski Bank krajowy, Bank komunalny i P. K. O. **wyraziły zgodę** na zapewnienie gwarancji innym Związkom aprowizacyjnym i komunalnym.

Drobna sprzedaż monopolowych papierosów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (J). Jak się dowiaduje współpracownik „Gazety Porannej“, dyrekcja monopolu tytoniowego zamierza w najbliższej przyszłości wprowadzić w sprzedaż detaliczną wyroby swych fabryk **w pudełkach po 20 i 10 sztuk.** W pudełkach tych sprzedawane będą zarówno papierosy **najwyższych gatunków, jak i gorszych gatunków.** Obecnie monopol tytoniowy **posiada 8 fabryk własnych, z tego cztery w** Małopolsce, mianowicie w Krakowie (największa), w **Winnikach,** w Monasterzyskach i **Zabłotowie, oraz** trzy w byłej **dzielnicy rosyjskiej,** tj. w Warszawie, Łodzi i w Radomiu, a wreszcie jedną **na Wołyniu** w Kowlu.

Petersburg i Moskwa oblężona przez chłopów?

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (J). Z Paryża otrzymano wiadomość, jakoby Moskwa i Petersburg miały być **obecnie oblężone przez zbuntowanych chłopów.** Potwierdzenia tych pogłosek jednak brak.

AUDJENCJE U PREMJERA WITOSA.

Warszawa. (Tel. G. P.). Pisma donoszą: Prezydent Rady ministrów p. Witos przyjął wczoraj, 2. bm. posła włoskiego w Warszawie p. Tomassini'ego, z którym odbył dłuższą rozmowę dotyczącą **zagadnień polityki międzynarodowej.**

Warszawa. (Tel. G. P.). Prezydet Rady ministrów p. Witos przyjął wczoraj **ministra skarbu p. Kucharskiego,** który złożył mu sprawozdanie z biegu spraw ministerstwa skarbu.

OSZCZĘDNOŚCIOWE NOŻYCE TNĄ.

Warszawa. (Tel. G. P.). „Kurjer Polski“ donosi, że komisja oszczędnościowa min. spraw zagr. obcięła w budżecie ministerstwa **50 etatów.**

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZWRACA UWAGĘ NA MŁYNARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (J.) W związku ze stwierdzoną spekulacią ze strony młynarzy min. spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do wszystkich wojewodów, aby władze podlegające im **badały ściśle kalkulacje kosztów przemiału w poszczególnych młynach i winnych przekroczenia pociągnęły do odpowiedzialności. Kalkulacja kosztów przemiału nie** może przewyższać 26½% kosztów zboża loko stacja załadowania.

ILE OTRZYMUJEMY Z OPŁAT CELNYCH?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (J.) Jak obliczają skarb państwa otrzymuje rocznie **przeszło 59 miliardów marek polskich z opłat** celnych za importowane do Polski z zagranicy filmy kinematograficzne.

OBRADY W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (m). W Prezydjum Rady Ministrów odbyło się dziś pod przewodnictwem prezydenta Witosa posiedzenie Rady Ministrów przy współudziale przedstawicieli klubów sejmowych, wchodzących w skład większości narodowych. Na posiedzeniu tem omawiano **aktualne wypadki polityki wewnętrznej i zagranicznej.**

SPRYTNY FUSZER OSZUKAŁ KILKA BANKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (J.) Obecnie okazuje się że ofiarami głośnego oszusta i fałszerza czeków Piotra Kęska, który przed paru dniami został aresztowany w Kielcach, padło znowu **kilka banków warszawskich.** Między innymi Bank handlowy **został poszkodowany na sumę 560 dolarów** za pomocą fałszywego czeku. Jak wiadomo Kęska operował w ostatnich czasach na terenie Krakowa.

OFIARA „WYZWOLENIA“.

Warszawa. (Tel. G. P.) „Wyzwolenie“ postanowiło wyasygnować **10 milionów marek pol.** na rzecz ofiar katastrofy na kop. Reden.

Tryumfy rosyjskiej dyplomacji.

CO MÓWI O TEM CZICZERIN. — CZŁOWIEK ZDUSZONY ODZYSKUJE ODDECH.

(tp). „Le Journal" podaje ciekawy wywiad swojego specjalnego korespondenta z Cziczerinem na temat postępów rosyjskiej dyplomacji.

Cziczerin, jakkolwiek jest wyznawcą komunizmu, odznacza się wielką uprzejmością i wytwornością form.

Na stosowne pytanie odpowiada: **W dziedzinie dyplomacji czynimy znaczne postępy, dzięki naszej metodzie oddziaływania za pomocą siły atrakcyjnej interesów, która przyciąga ku nam narody wrogo usposobione dla naszej idei.**

Jedynie jeszcze tylko Francja trzyma się opornie, nie mogąc zapomnieć Brześcia Litewskiego.

— Ale przecież i Ameryka?...

— Zaczynamy być bardzo modni w Ameryce. Najwybitniejsi Amerykanie przybywają do Paryża dla zabawy, a do Moskwy z ciekawości.

Tu Cziczerin wymienił długi szereg wybitnych osobistości amerykańskich: mężów stanu, duchownych, oraz przedstawicieli wielkiego przemysłu i kupiectwa.

Następnie Cziczerin w długim wywodzie starał się udowodnić, że rządy i handel zagraniczny mogą mieć pełne zaufanie do podjęcia tranzakcji z Rosją. Twierdzi on z taką pewnością, że **równowaga handlowa została już osiągnięta**, że przypomina się żywo zdanie La Rochefoncaulda: „Aby zyskać zaufanie świata, należy udawać, że się go już posiada. W rzeczywistości w Rosji znajdują się już liczne ambasady zagraniczne, z których najbardziej imponującą osobistościami i liczbą jest ambasada niemiecka, ze znanym hrabią Brockdorff Rantzau na czele. Turcja, Persja, Afganistan, Chiny mają tam swoich przedstawicieli, jak niemniej Polska, Łotwa, Finlandja, Litwa i Estonja. Misje swoje utrzymują tam Włochy, Dania, Czechosłowacja. Na odwrót Rosja utrzymuje zagranicą ponad 20 placówek dyplomatycznych.

Korespondent przytacza nakoniec opinje swoich rodaków inżynierów i kupców, bawiących w kraju sowietów. Stwierdzić tam można **wyraźne kiełkowanie nowego życia** — mówi jeden... „To nie kiełkowanie, ale już początek rozkwitu, dodaje drugi. Rosja przypomina obecnie człowieka, którego przysiadło trzech bandytów. Był już niemal w agonji, gdy wtem jeden bandyta podniósł się... w tej chwili człowiek duszony się ocucił, za powstaniem drugiego odetchnął, gdy trzeci go popuścił — wyglądał już prawie normalnie.

Co mówił p. Prilucki we Lwowie.

(=). W przepełnionej po brzegi wielkiej sali „Charuzim" odbyło się we wtorek Zgromadzenie ludowe, na którem specjalnie przybyły z Warszawy poseł na Sejm p. N. Prilucki (przywódca żydowskiej ludowej) referował aktualne obecne sprawy podatkowe.

Mówca dokładnie **omówił sytuację podatkową u nas**, podkreślając szczególnie, jakie ciężary ponosić musi stan średni, oraz klasa rzemieślnicza.

Pos. Prilucki twierdził, iż jest to wynikiem zupełnego **braku organizacji** wśród średniej klasy tak pod względem politycznym, jak i zawodowym, przeto mówca nawołuje zgromadzonych do zjednoczenia się pod egidą „żydowskiej partji ludowej", utworzonej jedynie w celach obrony interesów i potrzeb stanu średniego.

Zgromadzenie upoważniło w rezultacie posła Priluckiego do interwencji w urzędach centralnych w Warszawie w sprawie pomyślnego załatwienia masowych rekursów i skarg lwowskich sfer handlowych, niezadowolonych ze zbyt wygórowanych wymiarów podatkowych.

Sowiety pomogą niemieckiej rewolucji.

Moskwa. (Tel. G. P.). „Izwiestja" piszą: Ludność robotniczo-włościańska Rosji i całego S. S. S. R. musi wiedzieć, **że między proletarjatem niemieckim i rosyjskim jest głęboka łączność.** Zawsze podkreślaliśmy, iż **nigdy nie cofniemy się** przed okazaniem pomocy Niemcom w celu **rozwinięcia rewolucji międzynarodowe.**

Płatność kuponów pożyczki złotej.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, (in). Jak wiadomo, z dniem 1. bm. zapadł termin płatności kuponów Nr. 2 od obligacji państwowej pożyczki złotej z r. 1922.

Na mocy ustawy z 26. września 1922 min. skarbu zarządził, że kupony powyższe **płatne** są w markach polskich po kursie **51.800 za 1 złoty polski.** Zgodnie więc z tem rozporządzeniem za kupony Nr. 2 wspomnianych wyżej obligacyj opiewających na 10 złotych, przypada do wypłaty kwota 20.720 mk. tytułem procentu, zaś za kupony Nr. 2 od obligacji opiewających na 50 złotych przypada kwota 103.600 mk

Z DNIA.

JESIEŃ.

Świat tak wygląda szaro jak negatyw
Lub kicz, na którym malarz farby zatarł.
Niebo nie szczędzi nam ciągłych lewatyw,
Słońce tak świeci, jakby miało katar.

Gdzież się podziała owa jesień złota,
O której wieszczów śpiewała gromada?
Co rano w okno nam puka zgryzota,
Jak liście zwiędłe marka cicho spada.

Żeby choć flaszka Medocu Tournera,
Żeby choć jakaś kompanja wesoła...
Kucharka resztę gotówki zabiera,
Natężam słuch swój... śpijmy! nikt nie woła.

Nemo.

MAURYCY LEVEL.

Arseniusze Lupin w rzeczywistości.

TELEFON SPRZYMIERZEŃCEM NAJGORSZYCH AWANTURNIKÓW. — KOEPENICKIADY. — HISTORJA TAJEMNICZEJ SZAFY.

Wiek nasz, tak bogaty we wszelkiego rodzaju wynalazki, jest również wiekiem dziwnego doskonalenia się sztuczek oszustów. Zręczność ich zdołała zużytkować najnowsze wynalazki i telefon był niejednokrotnie niewinnym sprzymierzeńcem najgorszych awanturników. Lecz cóż powiedzieć o następującej fantastycznej historji.

Jakiś pan w średnim wieku, bardzo starannie ubrany, kawaler orderów, zjawia się pewnego dnia w biurze telegraficznem na prowincji, prowadzonem przez kobietę, jako przedstawiciel podsekretarjatu poczt. Sprawdza rachunki, bada, czy aparaty dobrze funkcjonują, zadaje kierowniczce mnóstwo technicznych pytań, następnie zapytuje ją nawiasowo, czy rozpoznaje słuchem wyrazy, telegrafowane aparatem Morse'a. Należy dodać, że wszystkie telegrafistki obowiązane są samym słuchem umieć rozróżniać treść depeszy, wystukiwanej przez aparat. Wiele z nich jednak, szczególnie starszych, które rozpoczęły służbę przed wprowadzeniem tego przepisu w życie, dotąd się nie nauczyło czytania depesz niż samem tylko uchem, co jest rzeczą wcale trudną, tak, że i wiele ich młodszych koleżanek dopiero po dłuższym okresie czasu opanowuje tę sztukę. To też nic dziwnego, że i kontroler podsekretarjatu poczt usłyszał zalenowaną odpowiedź młodej dziewczyny: „Nie, proszę pana, jeszcze nie!" Przyjmuje ją jednak pobłażliwie do wiadomości, poczem ujmuje guzik aparatu i pod pozorem, że chce się przekonać o jego działaniu, przesyła telegraficzne zlecenia, które natychmiast otrzyma jego wspólnik. Rzecz prosta zaś, że to zlecenie bynajmniej nie jest zapytaniem o zdrowie, ale telegraficznym przekazem na wielką sumę pieniężną.

Wszyscy mają jeszcze w pamięci niezwykłą historję kapitana z Koepenick. Choć minęło wiele lat wojny, podczas której w pył i gruz rozpadł się dumny niemiecki militaryzm przedwojenny — wciąż jeszcze żyje pamięć niezwykle zuchwałego awanturnika, który tak mocno ten militaryzm ośmieszył, kiedy to, podając się za kapitana cesarskiej gwardji niemieckiej, kazał zaaresztować burmistrza miasta, objął rachunki i legitymując się jedynie mundurem, którego powagi nikt nie śmiał zakwestjonować, zmobilizował szereg oddziałów wojskowych, sterroryzował pocztę i telegraf i wtedy dopiero został poznany, gdy próbował poddać terrorowi także i Radę miasta sławetnego Koepenicku.

Jego spryt wzbudził taki podziw u współczesnych, że pewien Amerykanin wystosował prośbę do cesarza Niemiec, aby uwolnił genjalnego oszusta i oświadczył gotowość ofiarowania mu miejsca, na którem niezwykłe jego zdolności dałyby się w odpowiednim kierunku wspaniale zużytkować.

Nieco później jeden z współzawodników kapitana z Koepenick zrewoltował Havre. Uchodził za podporucznika marynarki, wprowadzał torpedowce, zmieniał pozycje obronne, kazał okrętom wojennym manewrować w przystani, wydawał rozkazy załodze i wreszcie... nakaładając nawet kary — odjeżdżał!

Pamiętnem jest również okradzenie pałacu Panisse Pauy, kiedy to jakiś człowiek przedstawił się jako komisarz policji, w towarzystwie agentów w ubraniu cywilnem, opasał się szarfą, będącą we Francji symbolem i odznaką władz miejskich i policyjnych i zarządził rewizję pałacu podczas nieobecności właściciela. Papiery polityczne, o ile jakiekolwiek tam były, pozostawiono spokojnie na miejscu, lecz znikły wszystkie drobiazgi, obrazy i dzieła sztuki. Podczas całej rewizji dozorca strzeżony był przez dwóch fałszywych agentów, którzy trzymali go pod aresztem w jego mieszkaniu.

Ciekawe jest, z jakiem zuchwalstwem działają oszuści. Czyny ich badane drobiazgowo, wykazują nadzwyczajną znajomość ludzi i rzeczy. Wkradanie się na czworakach na poddasze szóstego piętra dobre jest tylko dla lichych włamywaczy. Zwolennicy wielkich kradzieży mierzą wysoko i przekładają apartamenty państwa nad pokoje służby.

Bogata rodzina wyjeżdża na wieś. W kilka chwil po jej wyjeździe zjawia się robotnik i powiada dozorcy pałacyku: — Mam na wózku normandzką szafę, zamówioną przez pana hrabiego, mego chlebodawcy.

— Ach, co za szkoda — odpowiada dozorca — pan hrabia właśnie z całą rodziną przed chwilą wyjechał.

— Do djabła! — mówi robotnik, — jeśli nam odwieźć szafę do magazynu nie będę mógł zjeść objadu wcześniej jak o 9-tej wieczór.

— Czy może ją pan zostawić? — odzywa się uprzejmy dozorca.

— Ostatecznie...

— Pokażę więc panu drogę, mam klucz.

I poczciwy dozorca pomaga robotnikowi i jego pomocnikowi wnieść szafę na górę, gdzie umieszczają ją w korytarzu mieszkania. Potem wszyscy trzej schodzą na dół.

Nazajutrz robotnik powraca.

— Otóż nowy kłopot — powiada. — Omylono się co do szafy. To nie ta była przeznaczona dla pana hrabiego. Muszę ją zabrać, a przywiozę inną.

Cóż prostszego! Dozorca towarzyszy skłopotanemu robotnikowi do mieszkania, pomaga znieść szafę i rozstaje się. Tymczasem właściciele mieszkania, powróciwszy w kilka tygodni później, zastają je doszczętnie obrabowane. Szuflady wyłamane, szafy puste! Ani jednego obrazu na ścianach, ani jednego cennego drobiazgu, wszystko znikło wraz z tajemniczą szafą, którą dopomógł znieść zbyt uprzejmy dozorca.

Szafa ta zawierała człowieka, który skoro tylko drzwi się zamknęły, wyszedł najspokojniej z kryjówki, ograbił mieszkanie, poczem o świcie wlazł na powrót do szafy. Rzecz prosta, że nie odszukano nigdy złodzieja, ani zrabowanych przedmiotów.

Wobec haussy walut obcych.

FATALNY WPŁYW RYNKÓW NIEMIECKICH. — PRZEZ GDAŃSK I KATOWICE STRUMIENIEM ODPŁYWAJĄ OBCE WALUTY Z POLSKI. — MUSIMY PROWADZIĆ PLANOWĄ POLITYKĘ SANACYJNĄ.

Od pewnego czasu naciągają znów waluty zagraniczne na naszych giełdach w tempie przyśpieszonem. Dolar w krótkim okresie czasu podrożał o 100%. Zwłaszcza silne są skoki w górę w dniach ostatnich. W parze z tem idzie spadek marki polskiej na giełdach zagranicznych.

Dzieje się to w czasie, gdy nasz minister skarbu przyjeżdża z zagranicy z przyrzeczeniem pożyczek zagranicznych — które mają uporządkować nasz budżet i umożliwić założenie banku emisyjnego; odbywa się to w kilka dni przed przyjazdem poważnych finansistów angielskich, którzy nam mają być pomocni przy uporządkowaniu naszych stosunków finansowych i walutowych. A co najważniejsza, **dzieje się to w państwie, którego położenie wewnętrzne i w stosunku do zagranicy nie daje żadnego w tej chwili powodu do niepokoju.**

Pocieszaliśmy się w swoim czasie tem, że w Austrii chaos pieniężny był gorszy od naszego. Gdy w ciągu ostatnich kilku miesięcy załamała się marka niemiecka, również powoływano się na ten fakt, wskazując, że gdzieś indziej bywa jeszcze gorzej.

Lecz w obu tych państwach były poważne powody, które tłumaczyły spadek tamtejszych walut. Mała, pozbawiona najcenniejszych terenów Austrja musiała na sprowadzanie artykałów żywnościowych płacić ogromne sumy walut zagranicznych. **Sprawa odszkodowań łącznie z finansowaniem biernego oporu w Zagłębiu Ruhry sprowadziły katastrofę marki niemieckiej.** Lecz tych lub analogicznych przyczyn u nas nie ma.

Przez kilka ostatnich lat były rynki pieniężne Niemiec tą sprężyną, która wyrzucała w górę u nas kurs obcych walut. To też hasło odcięcia naszej marki od niemieckiej było zupełnie słuszne. W ostatnich czasach, gdy marka niemiecka stawała się wprost bezwartościową, tak dalece, iż niektóre giełdy światowe przestały już ją notować, został ten wpływ rynku niemieckiego i dzięki temu mieliśmy w sierpniu b. r. okres czasowej stabilizacji.

Aż oto znowu przechodzimy okres haussy obcych walut. Charakterystyczna jest rzecz, iż haussa ta przybrała większe rozmiary w tym czasie, gdy w Niemczech skutkiem zaprzestania finansowania biernego oporu dolar cofnął się nieco i ruch zwyżkowy tam się uspokoił. Widocznie wystarczyło to uspokojenie chwilowe, by **fatalny wpływ rynków niemieckich znów nad nami zaciężył**, by przez Gdańsk i Katowice, te dwa otwory, przez które Niemcy wciągają do siebie od nas nasze zapasy wysokocennych walut, znów strumieniami poczęły odpływać obce waluty. I oto jedna z przyczyn obecnej haussy dolara.

Zbiegło się to równocześnie z terminem wykupna pierwszej serii bonów złotych. Czem były w swej istocie bony złote wedle konstrukcji p. ministra Grabskiego? Były one pożyczką, zaciągniętą przez rząd w walucie zagranicznej na cele łatania deficytów. Ponieważ ich spłata następuje wedle kursu, zbliżonego do kursu franka szwajcarskiego, przeto była to jedna z najcięższych pożyczek, jakie rząd zaciągnął. **Spłata tych pożyczek wymaga dziś druku bilionów marek polskich i ta wzmocniona emisja marki znów wpłynęła na obniżeniem jej kursu, a tem samem na zwyżkę kursu obcych walut.**

Wspomnieliśmy na wstępie, że haussa obecna odbywa się w czasie, gdy nasz minister skarbu wrócił z zagranicy z przyrzeczeniami pożyczek. Wiadomość ta powinna była wywołać efekt wręcz przeciwny temu, jakiego jesteśmy świadkami. Lecz niedługo po powrocie ministra Kucharskiego doniosły pisma o niezadowoleniu stronnictw rządzących z wyników podróży. Ta wiadomość musiała sparaliżować skutki zapowiedzi ministra skarbu o pożyczkach, gdyż wywołała wrażenie, że przecież z uzyskaniem tych pożyczek zagranicznych rzecz nie przedstawia się tak korzystnie. Pogłoski tedy o dymisji ministra skarbu p. Kucharskiego również przyczyniły się do niekorzystnego ukształtowania się kursu naszej waluty.

Jedno dziś uświadamiają sobie wszyscy, a mianowicie, że trzeba wytężyć wszelkie siły, by wreszcie doprowadzić do stabilizacji naszej waluty. Nie można dopuścić u nas do wywołania takiej dezorganizacji całego życia, do jakiego doprowadziła w Niemczech mizerja walutowa, bo nie ma u nas ku temu powodów.

Ciągłe zmiany na stanowisku ministra skarbu uniemożliwiają kontynnowanie planowej polityki sanacyjnej. Czas wreszcie, by nasze ministerstwo skarbu poważne poczyniło wysiłki w kierunku efektywnego wzmocnienia dochodów państwowych a zmniejszenia wydatków, założenia banku emisyjnego i postawienia naszej waluty na trwałej podstawie.

Rekord sprawności dziennikarskiej

(f) Znany publicysta włoski, Ludwik Barzini, bawi obecnie w Nowym Jorku, gdzie wydaje dla rodaków włoski dziennik „Corriere d'America“. Niedawno wybuchł strajk drukarzy w Nowym Jorku, wskutek czego wszystkie pisma przestały wychodzić. Wówczas Barzini, którego pismo nie zostało objęte strajkiem, dał dowód niebywałej dotąd sprawności dziennikarskiej: Momentalnie przemienił włoskie pismo w angielskie, co przy niewyszkoleniu personelu w angielskim języku nie było rzeczą łatwą. Śmiała próba powiodła się jednak i po sześciu godzinach wyszło specjalne wydanie „strajkowe“ w nakładzie pół miljona numerów, które publiczność momentalnie rozchwytała. Po ustaniu strajku, Barzilai zmienił pismo znów na włoskie.

Wkrótce ukażą się banknoty miljonowe!

Emisja mniejszych banknotów nie opłaca się. — Koszta druku dziesięciotysiączki wynoszą 8 tysięcy! — Siła nabywcza 250 tysiączki.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (M). Znaczne rozmiary emisji banknotów w tygodniach ostatnich sprawiły, że wybicie pewnej ilości banknotów przedstawia z technicznego punktu widzenia pewne trudności. Zakłady graficzne z trudem zdołały przygotować dostateczne ich zasoby na wypłaty dla pracowników państwowych na 1. b. m., przyczem musiano pracować **na trzy zmiany.**

Względy powyższe skłaniają do **jak najszybszego puszczenia w obieg banknotów, opiewających na wyższe sumy, aniżeli 250 tysięcy.** Prace przygotowawcze w tym kierunku są już w toku i w najbliższym czasie wypuszczone być mają **500 tysiączki, jak również banknoty jednomilionowe.** Zaznaczyć jeszcze trzeba, że i ze względów ekonomicznych wydaje się to pożądanem, albowiem druk mniejszych banknotów jest tak kosztowny, **iż emisja ich poprostu nie opłaca się.** Koszta wyprodukowania jednego banknotu **dziesięciotysięcznego** wynoszą **przeszło 8 tysięcy mk.** Puszczenie w obieg banknotów na większe kwoty opiewających jest bardzo pożądaną inowacją, należy bowiem sobie uprzytomnić, że siła nabywcza największego banknotu obecnego, a więc 250 tysięcznego równa się sile nabywczej **pięciu koron złotych.**

Walka z paskarstwem tytoniowem.

Policja poskramia zakusy spekulantów.

Policja lwowska podjęła obecnie ciężką walkę z paskarstwem, rozzuchwalonem do ostatnich granic. Wysiłki policji dają jednak pozytywne rezultaty. I tak we wczorajszych pismach lwowskich pojawiły się płatne inseraty niejakiego M. Weinstocka, trafikanta mającego sklepy przy ul. Chorążczyzny i Akademickiej, którego policja przychwyciła na spekulacji tytoniem, a mianowicie na ukrywaniu tytoniu i wyczekiwaniu zwyżki cen. Między innymi także redakcja „Gazety Porannej“ przyjęła na podstawie paragrafu 19 ust. prasowej sprostowanie tegoż pana. Okazało się jednak, iż szczegóły w niem podane były niezgodne z prawdą, albowiem **raport policyjny był w zupełności prawdziwy.** Mianowicie Weinstock obecny w sklepie przy ul. Chorążczyzny na widok wkraczającej policji popakował czemprędzej znaczne ilości tytoniu, usiłując je wynieść przy pomocy służącej z lokalu. W trafice przy ul. Akademickiej znaleziono w tajnym magazynie kilkaset paczek tytoniu, **którego sprzedaży p. Weinstock odmawiał.** Dalej znaleziono w walizkach tytoń, przygotowany do wyniesienia. Okazało się również, iż p. W. zabrał tytoń z wystawy. W końcu przytrzymano dwóch handlarzy tytoniu w sklepie W., którzy pertraktowali prawdopodobnie o kupno tytoniu. Nadmienić należy, jeszcze, że p. Weinstock w czasie kontroli policyjnej zachowywał się arogancko, odgrażał się, **że mu nikt nic złego nie zrobi, ponieważ „ma dużo radców znajomych“ (!).**

Proces sabotażystów-morderców na ukończeniu.

Lwów, 4. października.

Wczoraj ukończono przesłuchanie świadków, wezwanych przez sąd do rozprawy. Zeznania tych świadków, mało zajmujące, przeszły bez wrażenia. Po ukończeniu przesłuchania, trybunał udał się na naradę, nad wnioskami obrony i prokuratora.

Po blisko półtora godzinnej naradzie, trybunał uchwalił nie włączać w poczet aktów listu odczytanego przez dr. Głuszkiewicza, natomiast uchwalił w myśl wniosku prokuratora, powołać nadk. Iwachowa na dowód, iż Bihun w Pradze oświadczył pewnemu Ukraińcowi, który niedawno wrócił, iż Stefanów jest mordercą śp. Kuszczaka. Ponadto uchwalił trybunał powołać przedstawionych przez obronę świadków na dowód pobicia Stefanowa przez policję. Reszcie wniosków obrony z małymi wyjątkami, trybunał odmówił.

W dalszym ciągu, zawnioskował obrońca dr. Przystasz odczytanie zeznań kom. Kreta, oraz poddanie psychiatrycznemu badanie osk. Zeliski, który, wedle oświadczenia dr. Przystasza, jest dziedzicznie nerwowo chory. Zelisko miał niedawno chorobę nerwów centralnych, matka jego umarła na wyczerpanie, gdyż będąc dewotką, miewała wizje świętych, co ją sprowadziło do grobu. Ponadto Zelisko, jako młody chłopiec, był w terminie u ślusarza w Lubaczowie, który go bił stale po głowie i od tego czasu Zelisko był chory, miewał objawy megalomanji i chorował na „pseuchologia phantastica“.

Na tem rozprawę wczoraj zakończono.

Włamanie do składu futer.

(h) Wczoraj w nocy niewyśledzeni sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania w śródmieściu. Około godz. 3 nad ranem po wybiciu dziury w sklepieniu piwnicznem nad składem futer Stępkowicza przy ul. Rutowskiego 3, dostali się sprawcy do składu i zabrali stamtąd 130 skórek krymskich, wart. 130 milj. W piwnicy zostawili sprawcy 2 futra, których nie zdołali już unieść. Także na schodach zostawili narzędzia czynu, które zapewne dopomogą do ich ujęcia. Policja rozpoczęła energiczne śledztwo.

Restytucja monarchji w Bawarji.

NASTĘPCA TRONU RUPRECHT PROKLAMOWANY KRÓLEM. — ROZRUCHY W CAŁYCH NIEMCZECH. — PIERWSZE WALKI.

Warszawa. (AW). „Kurjer Warszawski" donosi z Gdańska, że według otrzymanych tam wiadomości, w Monachjum proklamowano b. następcę tronu Ruprechta, królem Bawarji. W całych Niemczech szerzą się rozruchy.

(Zdarzenie powyższe — o ile okaże się prawdziwe — jest niewątpliwie zdarzeniem politycznem, w skutkach ogromnie doniosłem, a skutki jego zależne są w szczególności od stanowiska, jakie wobec niego zajmą mocarstwa sprzymierzone, dalej inne państwa niemieckie, wchodzące w skład Rzeszy i w końcu stronnictwa lewicowe w całem państwie. Zdarzenie to nie przyczyni się w żadnym razie do rychłego uregulowania stosunków politycznych i społecznych w Europie. — Red.).

Wieści z Jarosławia.

UROCZYSTOŚĆ 9-LETNIEJ ROCZNICY POWSTANIA 3 P. P. LEGJONÓW.

(Od własnego korespondenta).

(s) Naszemu miastu przypadł zaszczytny udział we wzniosłej uroczystości 9-letniego powstania 3 p. p. Leg. W wigilję uroczystości tj. 29. września odbył się uroczysty wieczór w salach Kasyna garnizonowego ozdobionych zielenią. Na program złożyły się: Słowo wstępne, orkiestra wojskowa, deklamacja (fragmenty z „Wesela". „Wyzwolenia" i „Nocy Listopadowej") oraz żywy obraz.

Słowo wstępne wygłosił d-ca pułku płk. Zawder. Mówca w jędrnych żołnierskich słowach przedstawił genezę powstania pułku od września 1914 aż do doby dzisiejszej. Pięknie deklamował kpt. Frączek. Przed odegraniem fragmentów Wyspiańskiego zjawił się na scenie d-ca tutejszego szpitala rejonowego ppłk. dr. Paklikowski — inicjator żywych szachów — reżyser i dusza całego wieczoru i w sposób niezwykle potężny, żywą treścią — wyjaśnił publiczności charakter twórczości Wyspiańskiego, w szczególności co do mających się odegrać fragmentów. Burza oklasków i piękny bukiet róż stanowiły dla niego zasłużoną nagrodę. Następnie odegrano fragmenty z „Wesela" (por. Wilkosz w roli poety i kpt. Zwarycz w roli rycerza) i z „Wyzwolenia" (kpt. Marzewski w roli genjusza i kpt. Michocki w roli Konrada). Koroną wieczoru był fragment z Nocy Listopad." z pp.: drowa Paklikowską, mjr. Augustynową, mjr. Cieślińską, kpt. Grabowską. Freudenheimówną, Trzaskowską Polcówną i kpt. Grabowskim.

Wszyscy wymienieni, grający z zapałem, zostali obdarzeni burzą oklasków, a panie bukietami kwiecia.

Nadzwyczaj udatnym był żywy obraz.

Na wzmiankę zasługuje również gra orkiestry wojskowej pod batutą kapelmistrza Gosztowa. — Dochód przeznaczony na cele lotnictwa polskiego.

Nazajutrz tj. w niedzielę 30. września o godzinie 9. rano odbyła się na boisku pięknie udekorowanych koszar 3 pp. Leg. Msza polowa, którą odprawił ks. dziekan Panaś z DOK. Przemyśl, byy kapelan 3 pp. Leg., zaszczytnie znany z obrony Przemyśla w r. 1918, który również wygłosił podniosłe kazanie, przedstawiając dzieje żołnierza 3 pp. Leg. Po kazaniu nastąpiło wręczenie krzyżów Virtuti Militari oraz Krzyżów Walecznych oficerom szeregowym w imieniu Naczelnego Wodza przez płk. sztabu gen. Zająca.

Odznaczeni zostali:

Mjr. rez. Sztark Stanisław VM 5 kl. KW 1, 2, 3; kpt. Michocki Stanisław VM. 5 kl. KW. 1, 2, 3, 4; por. Jastrzębski Stanisław VM. KW. 1, 2, 3, 4; por. Cemplak Karol VM.; szt. sierż. Kalandyk Andrzej VM. KW. 1, 2; szt. sierż. rez. Barwiołek Michał VM. KW. 1, 2. ppłk. Zabielski Stanisław KW. 1, 2; kpt. Włodarczyk Karol KW. 1, 2, 3, 4, kpt. Gałka Józef KW. 1, 2, 3, 4, por. Uhacz Józef KW. 1, 2, 3; por. Hołubowicz Stanisław KW. 1, 2; por. Ciocimirski Stanisław KW. 1, 2, 3; por. Ostruszka Jan KW. 1; por. Amen Stanisław KW. 1, por. Rożański Władysław KW. 1, 2, 3, 4; chor. Michalik Antoni KW. 1, 2, 3; chor. Bocian Kazimierz KW. 1; szt. sierż. Rożkiewic Stanisław KW. 1, 2, 3, 4; chor. Szlanka Józef KW. 1, 2, 3, 4

Do odznaczonych przemówił d-ca II. dyw. Leg. płk. Łuczyński, a następnie do całego pułku d-ca pułku płk. Zawder, kończąc okrzykiem „Niech żyje drugi Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej". któryto okrzyk wszyscy obecni gromko trzykrotnie powtórzyli. Potem nastąpiła defilada przed Starostwem. Po defiladzie odbyło się śniadanie w salach Kasyna 3 pp. Leg. podczas którego wzniósł toast płk. Łuczyński na cześć Prezydenta p. Wojciechowskiego, płk. Zawder na cześć twórcy Legjonów pierwszego obywatela Rzpltej Polskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego, ppłk. Serafinowicz na pomyślność dowódcy dyw. i cały szereg innych.

Po południu odbyły się na boisku własnem 3 pp. Leg. zawody piłki nożnej między W. K. S. 19 pp. O. Lwów a W. K. S. 3 pp. Leg. (Trzeciak) z wynikiem 2:1 na korzyść Trzeciaka.

Piękną i wzniosłą uroczystość zakończył raut w salach Kasyna garnizonowego.

W jaki sposób Donia chciała się pozbyć pasierbicy.

UPIEKŁA CIASTO Z POTŁUCZONEM SZKŁEM. SIEDMIOLETNIE DZIECKO CUDEM UNIKŁO NIECHYBNEJ ŚMIERCI.

(Korespondencja „Gazety Porannej").

Na posterunku policji państwowej w Jamnicy, pow. Stanisławów, zdeponowała Anna Sawczuk upieczony z ciasta placek z przymieszką potłuczonego szkła, który odebrała od siedmioletniej Anny Walko w chwili, gdy ta zabierała się do jedzenia.

Tajemniczym plackiem zajął się st. przod. P. P. Drosiński, który stwierdził, że macocha Donia Walko upiekła wspomniany placek w tym celu, by go dać do zjedzenia swojej pasierbicy, a temsamem uwolnić się od niej raz na zawsze, gdyż milsze były jej dzieci własnego rodu. Morderczyni nie miała jednak sama odwagi, lecz poleciła swemu synowi, ażeby poczęstował pasierbicę tym „smakołykiem". Ojciec dziecka mającego paść ofiarą mordu, był w zmowie, wobec tego odstawiono oboje do sądu okr. w Stanisławowie.

Z ziemi stanisławowskiej.

Śmierć pod kołami pociągu. Marja Dorofej z Putiatyniec, pow. Rohatyn, przechodząc przez tor kolejowy, dostała się pod koła pociągu, zdążającego z Podwysokiego do Rohatyna i odniósłszy ciężkie obrażenia zmarła po kilkugodzinnych męczarniach. Zwłoki nieszczęśliwego wypadku zagrzebano prowizorycznie na miejscowym cmentarzu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Jak wykazało śledztwo policyjne, Dorofej była głuchoniemą i nie słyszała sygnału ostrzegawczego nadjeżdżającego pociągu, który z powodu bardzo bliskiej odległości, nie mógł być wstrzymany pomimo zastosowania wszelkich środków hamowniczych.

Wrona powodem mordestwa rabunkowego. Na powracającego z targu Majera Schwarca z Jaworowa napadł bandyta Ołeksa Szramko i strzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu, a następnie zrabował 3 miljony Mpk., 5 kor. czeskich, złoty łańcuszek, scyzoryk i portfel. Po dokonaniu morderstwa i rabunku ukrył się w lesie, gdzie mordercę posterunek policji w Boryni wyśledził. W toku dochodzeń przyznał się Szramko do winy, tłumacząc się, że Petro Wrona namówił go do tego czynu. Po schhwytaniu Wrony odesłano obydwóch do aresztów sądowych w Boryni.

Schwytanie niebezpiecznego koniokrada. Od dłuższego czasu w okolicach Stanisławowa systematycznie znikały konie z pastwisk i stajen, a poszukiwania za sprawcą pozostawały bez wyniku. Jako silnie podejrzanego o kradzieże aresztowano kilkakrotnie Jewczuka Mikołaja, lecz tenże umiał się zawsze w sądzie „wylizać" ze swoich sprawek, gdyż policja nie zdołała przychwycić go na gorącym uczynku.

Jewczuk zą dużo ufał swemu szczęściu i w dniu 15/9. został przychwycony na gorącym uczynku w chwili, gdy z skradzionemi końmi Marjanowi Przeniczuemu uciekał w las. Sprytny lecz pechowy koniokrad odpowie przed sądem za swe kradzieże.

Śmierć przez własną nieostrożność. Maszynista kol. Dębowski wyjechał dn. 28. września 1923 parowozem do Chryplina celem przetaczania wagonów. W drodze parowóz defektował, a maszynista chcąc usunąć przeszkodę, wychylił się zbyt daleko, przyczem nie zauważył sygnału ostrzegawczeego, o który uderzył głową i poniósł śmierć na miejscu.

Pięćdziesięciolecie automobilu.

(p). W tych dniach obchodzono we Francji w mieście Mans, pięćdziesieciolecie istnienia automobilu. Pierwszy pojazd „bez koni", skonstruował w tem mieście inżynier Amedeusz Bollée i nazwał go „Obeissante" t. zn. Posłuszna. Szacowny ten wehikuł, znajdujący się dotychczas w dobrym stanie i robiący swoje 30 klm. na godzinę, odbył w dniu uroczystości swój bieg honorowy, będąc kierowany przez syna wynalazcy. Sam wynalazca spoczywa już od r. 1917 w grobie, na którym złożono w dniu jubileuszowym wielki medal bronzowy.

TELEGRAMY.

STATUT ORGANIZACYJNY WŁADZ KOLEJOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł. (J). Opracowany przez p. min. kolei Nosowicza statut organizacyjny władz kolejowych wniesiony będzie dziś na posiedzeniu Rady ministrów.

BANKRUCTWO RESTAURATORÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). W przemyśle restauracyjnym w Warszawie panuje w dalszym ciągu przesilenie. Kilka restauracyi zwłaszcza drugorzędnych, znowu zbankrutowało. **Między innemi musiano zamknąć dwie restauracje przy ulicy Nowy Świat.**

ROZBIÓRKA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. Tel. wł. (J). Z liczby 44 cerkwi prawosławnych, istniejących przed wojną w Warszawie — obecnie pozostały czynne tylko trzy, zaś trzy inne przeznaczone są do rozbiórki.

KRWAWY BUNT W WIĘZIENIU NIEM.

Warszawa. Tel. wł. (J). Według wiadomości posiadanych w Berlinie z Düsseldorfu, w jednem z więzień wybuchł krwawy bunt, przyczem między więźniami i strażnikami doszło do walki, w czasie której 80 więźniów zbiegło.

PROCES PRZECIW POLITYCZNYM MORDERCOM.

Madryt. (Tel. Gaz. Por.). Rozpoczął się tu proces przeciw mordercom prezydenta ministrów Dato.

CUKIER WYJEDZIE ZNÓW ZAGRANICĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Według zestawień urzędowych, wartość tegorocznej produkcji buraków cukrowych obliczoną jest na 5 miljardów marek polskich, zaś produkcja cukru wynosi z kampanji tegorocznej około 300 tysięcy ton. Ponieważ połowa tej produkcji zużyta będzie na rynku wewnętrznym, przeto **omawiana jest obecnie sprawa eksportu drugiej połowy produkcji zagranicę**.

Decyzja w tej sprawie ma nastąpić w dniach najbliższych.

Obrady sejmowej komisji wojskowej.

SPRAWA NADAWANIA „KRZYŻA WALECZNYCH".

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 2. października.

(M) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przedstawiciele opozycji zażądali specjalnego posiedzenia komisyjnego, poświęconego interpelacjom i zaproszenia na to posiedzenie Min. spraw wojskowych gen. Szeptyckiego. Przewodniczący poseł Mączyński oświadczył, że skomunikuje się w tej sprawie z rządem. Dalej komisja wysłuchała interpelacji ks. posła Nowakowskiego (Z. L. N.) w sprawie oddania robót budowlanych z przetargu w Mołodecznie, posła Wichlińskiego (C. H. D.) w sprawie koni, przeznaczonych dla oficerów sztabu generalnego i posła **Cieplaka** (P. S. L.) w sprawie odznaczenia żołnierzy, ktorzy polegli względnie odnieśli rany na polu bitwy. Na pierwsze dwie interpelacje zastrzegł sobie przedstawiciel Min. spraw wojskowych odpowiedź na następne posiedzenie.

W sprawie interpelacji posła Cieplaka, delegat M. S. W. odpowiedział, że obecnie sytuacja jest tego rodzaju, iż **„Krzyża Walecznych" nikt już otrzymać nie może.** Przyczyną jest rozporządzenie o obronie Państwa, wydane w swoim czasie, które **przekazało prawo rozdawania Krzyża Walecznych na Naczelnego Wodza, względnie na osoby, przez niego upoważnione.** Naczelny Wódz upoważnił do tego generała **Sosnkowskiego**, który wykonywał to prawo przez cały czas pełnienia przez siebie obowiązków Min. spraw wojskowych. Z chwilą ustąpienia gen. Sosnkowskiego, ogłosił w Dzienniku Ustaw, że zaprzestanie nadawanie Krzyża Walecznych. Obecnie niema osoby, uprawnionej do rozdawania Krzyża Walecznych i dopiero drogą ustawy sejmowej albo noweli do istniejącej ustawy można ten stan rzeczy zmienić.

Komisja wojskowa kontynuowała poza tem obrady nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i załatwiła artykuły 62—65

MINIATURY

ZAPRZECZENIE TEORJI EINSTEINA.

Po długich poszukiwaniach odnalazlem mr. Dollara w brudnym, zatłuszczonym portfelu pewnego dżentelmena. Portfel był głęboko ukryty na tem miejscu, kędy plecy zatracała swa szlachetna nazwę.

— Jak się Panu powodzi w Polsce?

— Nieszczególnie.

— Jakto? I pan także narzeka? Przecież popyt....

— Goddam! Niech to wszyscy djabli! Żeby pan wiedział, w jakich ustroniach zmuszony jestem nieraz przebywać... Przytem, niech pan spojrzy na moje ubranie.. Czy tak wygląda dżentelmen? Shoking!!

— To już pańska wina. Jest pan tak pożądanym i rozrywanym, jak piękna kurtyzana.

— Niestety, obawiam się, abym w końcu nie nabrał jej właściwości...

— A kiedy mister przestanie iść do góry?

— Jak paskarze pójdą do więzienia

— Hm, widzę, że pańska podróż na szczyty będzie jeszcze djablo długa.... Czy pan jednakże nie sądzi, że obecna sytuacja sanacyjno-stabilizacyjna...

Mister Dollar śmieje się zdrowo jak koń dorożkarski na placu Halickim.

— Widzi pan, w naszem biednem życiu, gdzie wszystko jest względne i w stanie płynnym, musi istnieć jakiś stały punkt oparcia. Tym punktem w myśl obywatelskich intencji pewnych sfer w Polsce, że tak powiem oględnie, sfer „przemysłowych“, jestem niestety ja. Na szerokim świecie trony padają, przeobrażają się państwa, powstają nowe, wielkie rzeczy, wszystko się zmienia i gdzieś dąży — nawet u Was — w Polsce — życie w tysiącznych swych przejawach kotłuje się i przewala, a ja jeden tylko stale, konsekwentnie, z ośla uporem idę w górę. Tak mi kazano. To też spacerkiem, wolno, festina lente...

— Czy pan się jednakże nie zmęczy?

— To już nie odemnie zależy. Troskliwość pańska o moje zdrowie wynika zapewne z trwogi o szalejącą drożyznę?

— Ah...!

— Mój panie! Czy to nie wszystko jedno, czy ja idę nadół, czy do góry?

— Właściwie...

— No widzi pan. Żegnam pana.

— Gdzie pan idzie, mister Dollar?

— Do góry...

Sep.

NADESŁANE

Kronika.

Lwów, 4 października.

(p). Z uchwał sekcji finansowej Rady miejskiej. Sekcja II. uchwaliła na ostatniem posiedzeniu udzielić komitetowi parafjalnemu w Kleparowie 1,500.000 Mk. subwencji. Zatwierdzono również zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźniarego za rok 1922, oraz zamknięcie rachunkowe Zakładu gazowego za rok 1922, poczem udzielono dyrekcji Zakładu absolutorjum. Przytaczamy poniżej kilka cyfr z zestawienia rachunkowego tego Zakładu. Rachunek bilansu za rok 1922 w stanie czynnym i biernym wynosi 683.647.681 Mk. Rachunek zysków i strat w stanie czynnym i biernym 1,342.758.326 Mk. Czysty zysk przedsiębiorstwa 8.403.042 Mk. Dotacja funduszu odnowienia 50.000.000 Mk. Zwroty gazowni dla funduszu gminy na utrzymanie braków nad rurami gazowemi 35.000.000 Mk. za zarząd centralny 33.5000.000 Mk.

(p) Jak Magistrat wypłaca pensje swoim urzędnikom. Między urzędnikami Magistratu panuje wielkie rozgoryczenie z tego powodu, że dotychczas nie nastąpiła wypłata pensji za październik. W zeszłym miesiącu wypłacono urzędnikom pobory dopiero 7-go, dziś perspektywy jeszcze gorsze. Teraz dopiero zaczyna się wypłacać 30% dodatek, który urzędnicy państwowi otrzymali już w drugiej połowie września. Po uzyskaniu dalszych kredytów rządowych na wypłaty wyjechał p. wiceprezydent Sachs do Warszawy, ale rzecz się sprawa, czyby nie należało wreszcie wyzbyć tych każdomiesięcznych wypraw po złote runo, tak, aby wypłaty pensji urzędniczych nie doznawały opóźnienia?

(p) Podwyżki opłat magistrackich. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono: 1) podnieść czterokrotnie opłaty od podań wnoszonych do Magistratu.

(p) Hotele znowu podrożały we Lwowie. Uchwała Magistratu podwyższono o 50% cennik hotelowy, ze względu na podwyżki opłat wodociągowych, światła itd. Niemniej nowy cennik hotelów lwowskich jest jeszcze niższy od cen obowiązujących w hotelach warszawskich, i krakowskich.

(p). Co się buduje we Lwowie. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu wydano konsens na budowę willi parterowej z mieszkaniami na poddaszu na rogu ul. Teatyńskiej i św. Wojciecha, domu parterowego przy ul. św. Marcina, oraz 2 magazynów.

(p). Kara na lekarza. Magistrat ukarał grzywną 10 złp. pewnego lekarza lwowskiego za niezgłoszenie w fizykacie choroby zakaźnej.

Oznaczenie wysokości opłat za lekcje i korepetycje. Zarząd „Koła studentek Wyższych Uczelni Lwowskich“ podaje do wiadomości interesowanych członkiń Towarzystwa, że ustalił następującą normę pobierania opłat za lekcje udzielane przez studentki Uniwersytetu: Za 1 godzinę lekcji samodzielnej 2 zł. pol., za 1 godzinę korepetycji 1½ zł. pol. Norma ta obowiązuje z dniem 1. października br. tak członkinie Towarzystwa, jak i zgłaszających lekcje wzgl. korepetycje. Za Zarząd Towarzystwa: Sekretarz: Jadwiga Budzyńska, Przewodnicząca: Janina Chomicka.

Drogowy kurs inżynierski, jaki miał się odbyć na Politechnice lwowskiej w czasie od 8 do 12 października br. zostaje odroczony bez oznaczenia terminu z powodu choroby kilku prelegentów.

Wydział Tow. śpiewackiego „Bard“ zawiadamia członków, że normalne próby chóralne już się rozpoczęły i odbywają się stale we wtorki i piątki o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Blacharskiej 8. II. p

Komitet budowy pomnika ś. p. Marjana Czerkasa urządza zbiórkę uliczną w piątek dnia 5. bm., celem dalszego zasilenia funduszu na budowę pomnika i apeluje do patrjotycznego społeczeństwa, by w dniu tym chętnymi datkami zechciało wesprzeć akcję Komitetu, zaś osoby chętne do uczestnictwa w zbiórce zaprasza po odbiór puszek we czwartek 4. bm. od godz. 5 do 6 popoł. w dyrekcji kancelarji sądu apelacyjnego, ul. Batorego 1.

(h) Włamania i kradzieże. Jakób Holendza, zam. przy ul. Sieniawskiej 12 a, doniósł, że wczoraj dokonano do jego mieszkania włamania i skradziono mu walizkę, zawierającą bieliznę wart. 15 miljonów mk. — Na szkodę Gizeli Maiberg ul. Krakowska 34 skradziono męskie futro wart. 20 miljonów. — Z mieszkania Maksa Czysza, ul. Korniaktów 1 skradziono większą ilość bielizny oraz biżuterję wart. 50 milj. mk.

(h) Aresztowanie za oszustwa skarbowe. Wczoraj na polecenie Okr. Dyrekcji Skarbu aresztowała policja Hermana Neubauera, kupca, właściciela gorzelni, który pokryjomu sprzedał 1300 litrów wódki.

(h) Systematyczna kradzież towarów wart. 350 miljonów. Współwłaściciel firmy „Konto i Ska“ przy ul. Furmańskiej 7 doniósł policji o systematycznej kradzieży towarów wart. 350 miljonów.

(—) Szajka włamywaczy i blatników. Odnośnie do notatki pod tym tytułem otrzymaliśmy od Hermana Panzera, właściciela składu artykułów elektrotechnicznych, następujące sprostowanie: „Nieprawda jest, jakobym przez kupno przedmiotów w zakres mego przedsiębiorstwa wchodzących był blatnikiem, gdyż przedmioty te, o których w notatce wzmianka nabyłem u zastępcy firmy elektrotechnicznej we Lwowie, a zatem u osoby nieodejrzanej i to po cenach targowych, co udowodnić mogę zapiskami handlowymi. Zarzut mi uczyniony jest nieuzasadniony i wyrządza mi wielką krzywdę“.

(h.) Zgubił a doniósł o kradzieży. Wczoraj niejaki Maks Finkelstein, przy płaceniu podatku w kasie miejskiej w ratuszu, w roztargnieniu zostawił na okienku kasowem teczkę, zawierającą 9,500.000 mk. Oprzytomniawszy w kilka godzin pobiegł na policję i doniósł o kradzieży. Przed wieczorem zgłosił się na policji nauczyciel szkoły powszechnej p. Feliks Supiński i zdeponował zgubioną przez Finkelsteina teczkę wraz z całą gotówką.

Z KRAJU.

Wyjazd min. Osieckiego. (m.) Minister reform rolnych p. Osiecki udaje się już 7 b. m. do Łucka na zjazd osadników kresowych. Min. Osiecki zamierza osobiście całokształt stosunków na Kresach w dziedzinie wykonania reformy rolnej.

Ustąpienie szefa biura prasowego. (m.) Dotychczasowy szef biura prasowego w Prezydjum Rady Ministrów p. Morawski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Funkcje szefa prasy ma objąć w najbliższym czasie p. Jan Szczepiński. Nominacja oficjalna ma nastąpić w tych dniach.

Samobójstwo urzędnika. (J.) Aresztowany pod zarzutem malwersacji urzędnik państwowy Wojciech Rozbicki, zamieszkały w Warszawie, rzucił się z drugiego piętra budynku urzędu śledczego i poniósł śmierć na miejscu.

Zwinięcie poczty koło Trembowli. Z dniem 10. października br. zwija się czasowo agencję pocztowa w Chmielówce pow. Trembowla, a okręg jej doręczeń tj. gminy i obszary dworskie: Chmielówka, Brykula Stara z przysiółkiem Podbrykula, Brykula Nowa, Dobropole z przysiółkiem Zagrobla, Mateuszowa oraz folwark Hadejka przydziela się do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej w Darachowie.

Podwyższenie taryfy na kolejach Przeworsk, Dynów i Łupków-Cisna. Z dniem 1. bm. podwyższone zostały opłaty za przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych a) na 2000 mk. w klasie III. od osoby i kilometra i na 3000 mk. w klasie II. od osoby i kilometra, za przewóz bagażu: b) na 6000 mk. za każde 10 km. i od każdej sztuki wagi do 50 kg., na 12.000 mk. za każde 10 km. i od każdej sztuki wagi ponad 50 do 100 kgr., za przewóz, przesyłek nadzwyczajnych c) na 12.000 mk. za każde 10 km. i od każdej sztuki wagi do 50 kgr., na 24.000 mk. za każde 10 km. i od każdej sztuki wagi ponad 50 do 100 kgr.

Wynagrodzenie dozorców w Warszawie. (J.) Wczoraj został zlikwidowany na koniec zatarg wynikły między dozorcami domowymi a właścicielami domów. Dozorcy otrzymują 400% podwyżki w stosunku do poborów wrześniowych przyczem minimalna płace ustalono na 320 tysięcy marek, zaś maksymalną na 3 miliony marek.

ZE ŚWIATA.

Wystawa paryska. Zamieszkali w Paryżu artyści polscy zaproszeni przez francuskich artystów do wystawiania razem z nimi na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w 1925 r. pragną jednakowoż przyłączyć się do Sekcji polskiej. W tym celu zawiązali Komitet paryski, którego Zarząd składają pp.: Aleksandrowiczowa art. malarka, Szczytt Lednicka art. rzeźbiarka, Black art. malarz i Dunin Borkowski architekt. Komitet ten już porozumiał się z delegatem generalnym polskim p. Warchałowskim, celem wspólnej akcji.

Jazda tramwajem 10 miljonów! Jak donoszą z Drezna, cena biletu jednorazowej jazdy tramwajem w Dreznie kosztuje od 1. października 10 miljonów marek niem.

Wycieczka bułgarska. Kurator Stanisław Sobiński otrzymał następujący telegram: Opuszczając granice pięknej i bratniej Polski prosimy przyjąć wyrazy naszej serdecznej wdzięczności za bratnią gościnność i okazaną życzliwość wszystkich władz szkolnych. Za bułgarską wycieczkę Staneff Nadsarow.

Kongres protestantów czeskich. Onegdaj otwarty został w Pradze Kongres czechosłowackich protestantów. Na przewodniczącego egzekutywy wybrany został dr. Lukl, jego zastępcami zaś dr. Herben i biskup dr. Janoška.

Zmiany w dyplomacji. Były węgierski minister wojny Aleksander Beliczka obejmie — jak donoszą z Budapesztu — stanowisko posła węgierskiego w Warszawie.

Z teatru.

TEATR WIELKI:

Czwartek 4. bm. „W krainie baśni“.
Piątek 5 bm. „Trubadur“.
Sobota 6. bm „W krainie baśni“.
Niedziela 7. bm. o godz. 3.30 „Popas króla jegomości“.
Niedziela 7. bm. „Carmen“.
Fatmy“.

TEATR MAŁY:

Czwartek 4. bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.
Piątek 5 bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.
Sobota 6. bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.
Niedziela 7. bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek 4. bm. „Madame Pompadour“.
Piątek 5. bm. „Pani prezesowa“.
Sobota. 6. bm. „Pani prezesowa“.
Niedziela 7. bm. „Pani prezesowa“.

*

Zmiana repertuaru. Z powodu nagłej niedyspozycji p. Niny Kirsanowej dziś t. j. we czwartek pójdzie w Teatrze Wielkim zamiast baletu świetna komedja p. t.: „Musisz być moja“ w premierowej obsadzie. Komedja ta, jak wiadomo, zdobyła sobie na naszej scenie niecodzienny sukces.

Przedostatni występ I. Manna. W piątek śpiewa Mann w „Trubadurze“. Będzie to przedostatni występ tego ulubionego śpiewaka, który wyjeżdża na szereg miesięcy do Anglji.

„Pani prezesowa“. Zapowiedź wznowienia tej przepysznej farsy wzbudziła ogromne zainteresowanie. Piątkowa premiera „Pani prezesowej“ w Teatrze Nowości pod każdym względem zapowiada się świetnie. Nasi artyści dadzą znowu prawdziwy koncert humoru, który niepodzielnie panować będzie przez cały wieczór.

W sali koncertowej. Jutro w piątek odbędzie się koncert Kwartetu Rosego Wszystkie miejsca wysprzedane. Kasa wieczorna nie będzie. Dwa recitale świetnego pianisty Egona Petri'ego wypełnią program IV. i V wieczoru „Cyklu koncertów mistrzowskich“ zapowiedzianych przez Biuro Tuerka. Znakomity artysta odegra szereg rzadko grywanych monumentalnych arcydzieł klasycznych, między innemi utwory Bacha, których jest niezrównanym interpretatorem.

Giełda

—o—

Z dnia 2 października

Z NIEOFICJALNEJ GIEŁDY.

Wczoraj panowała silna zwyżka. Obrót z powodu świąt żydowskich słaby. Transakcje tylko na dolary.

Dolary amer. 580—590.000, dolary kanad. 536—540.000. Drobne o 2 do 3 tys. mniej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Na dzisiejszej giełdzie oficjalnej warszawskiej dolary 410 tysięcy, franki francusk. złote 79.150. Czeki: Berlin 0.00125; Gdańsk 0.00125; Londyn 1,864.000; Nowy Jork 410 tysięcy; Paryż 24.400; Praga 12.280; Szwajcarja 73.000 Wiedeń 578 tysięcy. Akcje dziś nie notowano.

GIEŁDY NIEMIECKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej marka polska notowana 70.000; dolary 380 miljonów. W Berlinie dolary 423 miljony 700 tysięcy. Funt angielski miljard 923 miljony.

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Lwów, 3. października.

Tendencja ustalona. Poszukiwane są udziały kopalń produktywnych i będących na dowierceniu. Płacą: 1/32% brutto Mary Wulcan Padua 55 milj.; 1/32% brutto Monte Carlo Oilspring 80 milj.; 1/32% brutto Pontressina Britisch o milj.; 1/16% brutto Krakowianka 18 milj.; 1/16% brutto Apollo Izydor Dawid w 11 morg. 30 milj.; 1/16% brutto Krakus Wrocław 20 milj.; 1/16% brutto Carla I, II, III 30 milj.; 1/16% brutto Julcia Oilspring 16 milj.; 1/16% brutto Franciszka 40 milj.; 1/16% brutto Wiara 21 milj.; 1/16% brutto Tadeusz 23 milj.; 1/16% brutto Piłsudski 30 milj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 2. października br.: Dolary St. Zj. 398, kupno 402, sprzedaż 394; franki francuskie 24.400, kupno 24.300; franki złote 76.850.

Czeki: Belgja 20.700, kupno 20.900, sprzedaż 20.500; Berlin 0.0014; Gdańsk 0.0014; Holandja 156.500; Londyn 1.809, 1.808.500, kupno 1.827, sprzedaż 1.790; Nowy Jork 398, kupno 402, sprzedaż 394; Paryż 24.350, kupno 24.600, sprzedaż 24.100; Szwajcarja 70.950, kupno 71.650, sprzedaż 70.250; Wiedeń 557½, kupno 5.63, sprzedaż 5.52; **Włochy** 18.250; Praga 11.950.

Warszawa, 3. października.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(M.) W Gdańsku płacono za markę polską początkowo 68 do 69 tysięcy, w ciągu przedpołudnia kurs podniósł się na 72 do 73 tysięcy, jednak na giełdzie urzędowej spadł na 64 tysiące. Urzędowo notowano markę polską 64.160 do 64.840, przekazy na Warszawę 60.784½ do 61.152½. — **W Berlinie** marka polska 55.800 do 58.200. Wypłaty na Katowice 64.650 do 65.350.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3. października.

Na ogół brak towaru w obrocie giełdowym i poza giełdowym. W transakcjach zupełny zastój.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 3. bm.: Berlin 0.00000014; Holandja 221½; Nowy Jork 560⁰/₁; Londyn 25.49; Paryż 33.55; Medjolan 25.15; Praga 16.75; Budapeszt 0.03; Bukareszt 2.62; Belgrad 6.52½; Sofia 5.40; Warszawa 0.0012; Wiedeń 0.0078; austr. stempl. 0.0079.

*

Sprawozdanie rynkowe Tow. Akc. Antonio Wiatrak w Gdańsku.

za czas od 16.—22. września 1923 r.

Herbata: W przeciągu ostatniego tygodnia ceny na wszystkie gatunki się wzmocniły. Bardzo mocny przebieg miała znowu ostatnia aukcja amsterdamska z dnia 20. b. m., na której gładko sprzedano wszystkie zgłoszone partje, chociaż ceny na wszystkie gatunki w stosunku do zeszłej aukcji były wyższe o 5—10 cts. Oczekuje się w Holandii nowej podwyżki celnej, z którego to powodu tłumaczy się znaczny popyt. — Tendencja rynku londyńskiego mocna i ceny dalej się wzmocniły.

Rynek gdański spokojny. Oczekuje się większego ożywienia na zbliżający się sezon jesienny.

Płaci się za:

Java/Sumatra Orange Pecoe (dobry liść) 21½—23½ d za 1b cif Gdańsk;

Ceylon Orange Pecoe 23—25 d;

good common Moning Congo first crop 11³/₄—12½ d;

common Moning Congo first crop 11½—12 d;

low common Moning first crop 10³/₄—11½ d.

Kawa: Rynek światowy okazuje niezmienną mocną tendencję. W przeszłym tygodniu Brazylja podniosła swe żądania znowu o 1 sh. Z Brazylji dochodzą wiadomości, że 1/10 część nowych urodzaji zniszczyły deszcz i mróz, tak, iż nie można zbytnio oczekiwać zniżki cen.

Rynek gdański się nie zmienił. Zainteresowanie jest na Rio i Guatemalo Maragogype, z którego to gatunku ostatnie tanie partje loco będą wnet wyprzedane.

Jakie czynsze z dodatkami płatne są we Lwowie w październiku?

Termin płatności czynszów najmu, przypadający z początkiem października, wywołał w mieście naszem nowe nieporozumienia i chaos.

Jak się dowiadujemy z autorytatywnego źródła sprawa przedstawia się następująco:

Ułożono obecnie nowe mnożniki, przyjęte przez Urząd najmu jako normę dla obliczenia **czynszu wraz z wszystkiemi dodatkami za administrację kamienicy oraz wszystkiemi opłatami gminnemi** (podatek od lokali i wodociągowy). Mnożniki te, przez które mnożyć należy czynsz płacony w czerwcu 1914 wynoszą:

A) Za mieszkania:

Przy czynszu przedwoj. od 1—50 kor. — 1202.

Przy czynszu przedwoj. od 51—150 kor. — 1352.

Przy czynszu przedwoj. ponad 150 kor. — 1502.

Przy mieszkaniach ponad 6 pokoi — 1653.

B) Za sklepy i lokale przemysłowe:

Przy czynszu przedwoj. od 1—50 kor. — 1804.

Przy czynszu przedwoj. od 51—150 kor. — 1954.

Przy czynszu przedwoj. ponad 150 koron — 2104.

Iloczyn wypadający z mnożenia daje kwotę w **markach polskich** płacić się mającą.

Przykłady:

Jeżeli czynsz wynosił przed wojną 50 koron, to za październik br. wypada za mieszkanie 60.100 mk. (50×1202), zaś za sklep 90.200 mk. (50×1804); jeżeli czynsz wynosił 100 koron, to wypada za mieszkanie 135.200 mk. (100×1352), zaś za sklep 195.400 mk. (100×1954); jeżeli czynsz wynosił 200 koron, to wypada za mieszkanie do 6 pokoi 300.400 mk. (200×1502), a powyżej 6 pokoi 330.600 mk. (200×1653), zaś za sklep 420.800 mk. (200×2104).

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 2.000 Mp., w nadesłanem 6.000 Mp., po kronice 8.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 10.000 Mp., na pierwszej stronie 15.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 1.200 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 1.600 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 2.000 Mp., dla poszukujących pracy 1.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach (za tekstem) 5,600.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 11.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 16,900.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 135.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 150.000 Mk. — Za granicą 180.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 5. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 3 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.